MONITOR

Na R. P. 1774.

Nro. LXXII.

Dnia 7. Września

- - - - Vos exemplaria Græca
Nocturnâ versate manu, versate diurnâ.
Hor. de arte Poet.

MOSCI PANIE MONITOR.

POgarda Starożytności pochodzi z zbytecznego przywiązania do nowych rzeczy: przywiązywać się zaś do nowości, iest być nie-

Zzz wol-

wolnikiem mody, ktora człowieka w niey zatopionego czyni podobnym dziecku.

Ten błąd wielu Narodom wrodzony, nie byłby tak Społeczeństwu ludzkiemu szkodliwy, gdyby szczególnie w Stroiach, Manierach, y Zabawach panował. Ale w wieku naszym mody iuż nawet do sztuk y umieiętności przenoszą się, y te między mądremi wzniecać zaczynaią niezgody, ktore do tych czas tylko przy gotowalniach widowaliśmy. Gust piszącego pożyczonym z ięzyka Francuskiego stylem, niepodoba się pamiętnemu wieku przeszłego mowcy, do mieszania Łaciny y brania losem z dawnych Autorow kawałkow przyuczonemu. Tamten przeciwnie, wiele Romansow y Komedyi Francuskich przeczytawszy, nazy-

nazywa grubianem ſtarego Obywatela, ktory oprocz Cycerona y Ładowſkiego nie zna inſzych doſkonałości ſwoich źrzodeł. Proſtak po Katechiźmie wiadomości Prawa Oyczyſtego nabywſzą chlubi ſię niewinnie, że ſtanął na mecie, ktorą przeſzedłſzy, nie maſz na świecie inſzych umieiętności. Galant z ſwoiey ſtrony pierwſzą Fanatyzmu, drugą Fałſzu nazywa nauką, y ſpokoynie w głębokiey obydwoch zoſtaie niewiadomości.

Rzecz dziwna, że naſz Narod w ſamym wſtępie do nauk y poloru, naypierwey ſię tego uchwycił, przez co inne kończyć zdaią ſię. Wychodząc z grubey dawnych wiekow proſtoty, zakładamy całą naſzą umieiętność na czytaniu Kſiążek w języku Francuſkim piſanych, y ten

guſt

guſt rożſzerzywſzy ſię po oſobach Płci oboiey, ſtał ſię nakoniec modą; tak dalece, że kto tego ięzyka nie umie, nie może ſię u nas nazwać rozumnym, à mniey ieſzcze mądrym.

Zachęceni tym ſpoſobym do przechodzenia iedni nad drugich w znaiomości ięzyka Francuſkiego, wprawiamy ſię powoli w pogardę Łacińſkiego, a tym ſamym zaniedbywamy czytania kſiążek w nim piſanych, dla tego ſzczegulnie, że te iuż wyſzły z mody.

Oprocz niewiadomości większey części dzieł y czaſow przed Nami upłynionych, ktorych naywiernieyſze w Autorach dawnych opiſanie znayduie ſię, tego nam naywięcey z onych pogardy obawiać ſię potrzeba ; Uſzczerbku, aby nasz guſt

y ſtyl

y ſtył podobney ięzyka Francuſkiego nie podpadał nieſtateczności.

Nabycie dobrego ſtylu y guſtu zawiſło nie tylko od wiadomości reguł im przepiſanych, ale y owſzem naywięcey, od czytania z uwagą dzieł, napełnionych wymowy pięknością, ktorey żaden wiek ani zwyczay zkazić nie może. Gdybyśmy zaś na ten koniec brali ſzczegulnie z Kſiążek Francuſkich przykłady, muſielibyśmy tak częſte w naſzym ſtylu y regułach czynić odmiany, ile ich ten ięzyk ſtatecznie doświadcza, aż na koniec wyniknełyby z naſzego ſtylu mody, do ktorych poſtanowienia każdy ſtan, Płeć, Wiek przywłaſzczałby ſobie Prawo. Uczy Nas albowiem Hiſtorya Nauk, iak wiele ięzyk Francuſki wraz z guſtem ſwego

go Narodu iuż w tym wieku doznał Epok.

Toż ſamo mowić można o innych ięzykach, ktoremi wſpoł z nami żyiące mowią Narody: bo wſzyſtkim chęć przechodzenia Przodkow ieſt powſzechna, chociaż w iednych mniey panuie iak w drugich.

Ztąd wnoſić ſię godzi, że naylepſzym y naytrwalſzym dobrego ſtylu y guſtu wzorem, ten tylko być może ięzyk, ktory raz do doſkonałości ſwoiey przyprowadzony nie zna inney granic ſwoich odmiany. Tey ſą własności ięzyki martwe, naywięcey w tych Autorach wypolerowane, ktoremi Grecya y Rzym ſłynęły.

Doświadczenie ſamo to zdanie moie potwierdza. Francuzi, ktorzy zebraniem mądrych dobrey

wy-

wymowy reguł ſłyną, ſami wyznać ſię nie wſtydzą, że ie wyczerpneli z głębokiego rozważania Dzieł od Starożytności żoſtawionych. Kto przy wiadomości Autorow dawnych, Francuſkich czyta, wyznać także muſi, że Dzieła oſtatnich naywięcey maią piękności z naśladowania żywych wyrazow pierwſzych. Naylepſi z Poetow Francuſkich ſą ci, ktorzy naylepiey naśladować umieli Poetow Greckich albo Łacińſkich.

Te przykłady z dowodami złączone niech będą do przekonania Narodu mego w tym wieku bardzo oświeconego, że zarzucenie Autorow Starożytnych dla przykładania ſię do Francuſkich, uczyni Go w prawdzie Narodem polerownym ale nie mądrym, pięknie ale nie głęboko myślącym, a nadewſzy-

ſtko w guście y ſtylu bardzo modnym. Nie ganię bynaymniey poſpolitego y chwalebnego nader Polakow do Kſiążek Francuſkich guſtu: moy cel ieſt zachęcić Wſpoł-Obywatelow, aby dla tamtych, Starożytnych nie zaniedbywali. Niechay Polacy w Francuſkim y ſwoim ięzyku dobrze piſzą, z Łacińſkiego gruntownie ſądzą, w ten czas będą mieli zaſzczyt Narodu powabnym ſtylem głębokie myśli wyrażaiącego.